Rok VIII. Nr. 260. Sosnowiec, środa 20 września 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

…numerata wy… miesięcznie … ji, A… Dru… ul. … Tele… 6-92, A… 4-97, Dru… Konto czekow… P.K.O. Katowic…

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wczoraj rozpoczął się proces

przeciwko mordercom ś. p. posła Hołówki.

SAMBOR, 19. 9. PAT. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko oskarżonym o udział w zabójstwie ś. p. Hołówki po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Bunija. Przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy. Bunij odpowiada po ukraińsku, że do czynu przyznaje się, a do winy nie poczuwa się. Dalej Bunij zeznaje w jaki sposób znalazł się w organizacji.

Twierdzi on, że wraz z Motyką i Wasylem Biłasem należał do „Płasta“ i stąd zna ich dobrze. Kiedy Motyka tworzył w Truskawcu piątkę on, mając doń zaufanie, dał się wciągnąć do pracy. Przysięgę odbierał Motyka. Było to mniej-więcej na początku 1931 r., albo w końcu 1930 r. Przysięga ta odbywała się w specjalnych warunkach. W pokoju zasłoniętym przysięgano wobec rewolweru.

Przy tej okazji Bunij oświadczył, że był to rewolwer systemu browning, należący do Biłasa. Już latem tegoż roku Bunij służył w pensjonacie. Do czasu przybycia do pensjonatu posła Hołówki nie brał żadnego czynnego udziału w organizacji i do żadnych spraw nie był używany.

Subskrypcja pożyczki narodowej

już się rozpoczęła

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) Subskrypcja pożyczki narodowej już się rozpoczęła. Z kraju nadchodzą wiadomości o masowych zapisach.

Wśród wielu depesz o wzięciu udziału w pożyczce narodowej, które dziś nadeszły do ministra Starzyńskiego, na uwagę zasługuje następująca depesza z Myszkowa:

Na dzisiejszem zebraniu postanowiliśmy jednomyślnie wziąć udział w Pożyczce Narodowej przez subskrypcję po jednej obligacji 50-złotowej, uważając to za obywatelskie spełnienie obowiązku wobec państwa i narodu.

Robotnicy Spółki akcyjnej Bracia Bauerertz w Mijaczowie.

Tajne rokowania włosko - austrjacko - niemieckie

w sprawie wspólnego bloku

BUKARESZT, 19. 9. PAT. Dziennik „Curentul“ donosi z Paryża, że rządy Francji i Anglji zostały poinformowane o tajnych rokowaniach między Włochami Austrją i Niemcami, prowadzonych pod egidą Mussoliniego i zmierzających do utworzenia faszystowskiego bloku tych trzech państw, co miałoby nastąpić po wprowadzeniu ustroju faszystowskiego w Austrji.

Za cenę utworzenia tego bloku Niemcy miałyby się wyrzec myśli o Anschlussie. Sprawa ta, która wywołuje zrozumiałe poruszenie w europejskich kołach politycznych miała rzekomo znaleźć się na porządku dziennym obrad francusko-angielskich w Paryżu, jak również i na konferencji Małej Ententy w Sinaja.

Bunt więźniów w więzieniu w Koronowie

Więźniowie zdemolowali wewnętrzne urządzenie

BYDGOSZCZ, 19. 9. PAT. Dziś rano w więzieniu karnem w Koronowie pod Bydgoszczą wybuchł bunt więźniów w jednem ze skrzydeł gmachu. Zbuntowani więźniowie w liczbie około 60 zabarykadowali się w dwuch salach, demolując wewnętrzne urządzenie oraz obrzucając straż więzienną odłamkami cegieł.

Wezwany na pomoc oddział policji z Bydgoszczy w ciągu 20 minut bunt uśmierzył, używając jedynie pałek gumowych. Odłamkami cegieł zranionych zostało 8 posterunkowych, w tem 2-ch ciężko.

Bunt powstał rzekomo z powodu nieuwzględnienia przez zarząd więzienia żądania więźniów, idącego w kierunku polepszenia strawy i przydziału ciepłej bielizny. W Koronowie odsiadują karę przestępcy, skazani na długoletnie ciężkie więzienie.

Wyrok śmierci.

ŻÓŁKIEW, 19. 9. PAT. Ponieważ p. prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, w dniu dzisiejszym w Kuligowie stracony został morderca wdowy Stelmaszkowej, Piotr Żółtaniecki, skazany wczoraj przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie.

Minister Cot w Moskwie

MOSKWA, 19. 9. PAT. Zastępca komisarza wojny i marynarki Tuchaczewskij przyjął dziś francuskiego ministra lotnictwa Cota, wraz z którym przybył generalny inspektor lotnictwa francuskiego gen. Barrès i główny kierownik techniczny lotnictwa Caquot.

—:O:—

Kto wygrał na loterji?

50.000 zł. na nr.: 52888.

15.000 zł. na n-ry: 14573 84841.

10.000 zł. na n-ry: 7229 62314.

5.000 zł. na n-ry: 60462 132698 139953.

2.000 zł. na n-ry: 5174 44092 45004 45024 60301 77197 87281 89214 91925 97138 98342 120728 133708 144623 152609.

1.000 zł. na n-ry: 314 5151 27455 36057 44978 46063 55344 55478 59720 67205 70529 72216 73286 76592 79119 80253 87225 89621 93989 95974 97435 100499 104639 103798 106227 112259 126987 127101 144447 150336 154253.
127378 129372 130781 136838 145606

100.000 zł. na nr. 139669.

15.000 zł. na n-ry: 77825 123332

10.000 zł. na n-ry: 67785 82366

5.000 zł. na n-ry: 9613 13285 48657 91962.

2.000 zł. na n-ry: 7213 9775 16957 24926 25626 27574 34983 35710 46707 55676 57546 78258 90660 98490 102597 109211 111879 116981 139016 150540 154915.

1.000 zł. na n-ry: 854 5180 6538 8510 9577 9826 9954 13375 17359 17849 27063 29812 32102 33636 33884 34730 34940 34975 35936 37011 38357 42627 43190 49538 52135 65473 71340 73312 74274 80879 81728 83453 94768 106155 115689 116558 121155 133418 152807

Marszałek Piłsudski i Stalin

Angielska plotka o spotkaniu

PARYŻ 19. 9. „Daily Herald“ donosi, że w największej tajemnicy przygotowywane jest spotkanie mar. Piłsudskiego i Stalina. Spotkanie to nast. ma w 1-ej z miejscowości sowieckich na Podolu, prawdopodobnie w Oryninie koło Kamieńca Podolskiego.

Marszałek Piłsudski ma się udać, według dziennika, do Orynina w samochodzie z Zaleszczyk.

—:O:—

Gen. Górecki

prezesem honorowym Fidacu

RABAT, 19. 9. PAT. Na zakończenie kongresu F.I.D.A.C.'u w Casablanca przybył rezydent generalny Poncet, który wygłosił dłuższe przemówienie, serdecznie żegnając kongres. Na prezesa F.I.D,A.Cu w następnej kadencji wybrany został jednogłośnie minister pełnomocny królestwa Rumunji w Polsce, Cadere. Przed zamknięciem kongresu, po pożegnalnem przemówieniu gen. Góreckiego, na wniosek delegata francuskiego gen. Górecki wybrany został przez aklamację na prezesa honorowego w dowód uznania za prace na terenie F.I.D.A.C'u.

—oOo—

Zgon weterana z 1863 r.

ŁÓDŹ, 19. 9. PAT. Wczoraj zmarł w Pabjanicach, ostatni na terenie powiatu łaskiego weteran 1863 roku Roch - Ochman. Zmarły brał udział w powstaniu w partji Pacanowskiego. W posiadaniu jego znajdował się sztandar powstańców z roku 1863. Ochman przekazał go przed śmiercią hufcowi harcerstwa polskiego w Pabjanicach.

—oOo—

Setna rocznica urodzin

Grudziądz, 19. 9. PAT. Mieszkaniec Grudziądza Mateusz Kankowski obchodził setną rocznicę swoich urodzin. Kankowski, mimo swego wieku, czuje się znakomicie. Kankowski urodził się 13 września 1833 r. we wsi Grucie pod Grudziądzem. Brał on udział w powstaniu 1863 r. oraz w wojnach 1864, 1866 i 1871. Sędziwy jubilat posiada 6-cioro dzieci, 39 wnuków, 29 prawnuków i 4 praprawnuków. Z okazji tak rzadkiego jubileuszu Kankowski otrzymał od ks. biskupa Okoniewskiego specjalne błogosławieństwo.

—::O::—

Walki na Kubie.

HAVANA, 19. 9. PAT. W prowincji Camaguey wybuchł bunt na wieść o powrocie do władzy prezydenta Cespedesa. Około 300 dobrze uzbrojonych powstańców wymaszerowało z miejscowości Moron, kierując się na Havanę.

Z kraju i ze świata

STUDENCI ESTOŃSCY W POLSCE.

Do Katowic przyjechała obecnie wycieczka studentów szkoły górniczej w Tallinie w liczbie 13 osób pod kierownictwem dyrektora szkoły. Goście zabawią w Polsce 2 tygodnie i zwiedzą wszystkie ośrodki przemysłowe naszego kraju.

Pobyt wycieczki organizuje akademicki związek zbliżenia międzynarodowego „Liga".

W tych dniach bawiła w Warszawie wycieczka studentów estońskich, którzy powracali do kraju z kongresu C. I. B. (Conference Internationale de l'Etudianta) w Wenecji.

Gości przyjmował również akademicki zw. zbliżenia międzynarodowego „Liga".

—:O:—

SEKTA WYZNAWCÓW SZATANA NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 19.9. W zaścianku pod Dokszycami założył sektę wyznawców szatana Grzegorz Puszkarow. Puszkarow wyrzeźbił szatana z drzewa i zdołał zwerbować kilku mieszkańców, którzy składali szatanowi hołd.

Ludność okolicznych wsi zaniepokojona tym faktem otoczyła dom Puszkarowa, wywlokła wyciosaną z drzewa postać, rozbiła i spaliła publicznie. Puszkarow wraz z kilku jego zwolennikami zostali wyrzuceni ze wsi. Jak się zdaje. Puszkarow jest umysłowo chory.

—(o)—

KATASTROFALNE ZDERZENIE SIĘ DWUCH PAROWCÓW NA MORZU.

SZTOKHOLM. 19.9. W Oeresund, niedaleko portu w Malmo, zderzyły się w nocy na poniedziałek dwa parowce.

Koło północy szwedzki parowiec pasażerski „Malmo" w pełnym biegu najechał na norweski parowiec „Alix". Na pokładzie „Malmo" znajdowało się 600 pasażerów. Około 60 z pośród nich bawiło w chwili katastrofy w przednim salonie.

Przednia część parowca uległa zgnieceniu, a goście najdujący się w salonie zostali nawzajem na siebie rzuceni. Wielu z nich poraniły rozbite przedmioty urządzenia.

Parowiec „Malmo" zdołał o własnej sile dopłynąć do portu w Malmo, gdzie 25 rannych pasażerów przewieziono do szpitala.

Parowiec „Alix", pochodzący z Oslo, zatonął. Załoga złożona z 17 ludzi zdołała uratować się. Wielu marynarzy doznało złamania nóg i innych obrażeń.

W chwili katastrofy wybuchła na pokładzie „Malmo" dzika panika. Ze wszystkich stron rozlegały się rozpaczliwe okrzyki. Kapitan rozkazał spuścić na wodę łodzie ratunkowe, ale kiedy stwierdził, że parowiec utrzymuje się na wodzie, wziął kurs na Malmo. Wielu pasażerów, przeważnie kobiet zemdlało w czasie katastrofy.

Według ostatnich wiadomości przeszło 50 osób odniosło rany. Podobno złodzieje na okręcie wykorzystali katastrofę dla swoich celów. Jak słychać, restauratorowi, który zemdlał przy swojej kasie skradziono większą sumę pieniędzy. Pozatem dokonano kilku drobniejszych kradzieży.

—:O:—

SZTUCZNE BŁYSKAWICE I PIORUNY W LABORATORUM UCZONEGO

Prof. Harala Norinder, dyrektor Instytutu dla badania prądów o wysokiem napięciu w Upsali poczynił ostatnio ciekawe doświadczenia. Przy pomocy specjalnej instalacji wytworzył on sztuczne błyskawice i pioruny.

Jedna z błyskawic posiada napięcie 300.000 wolt. Uczony szwedzki twierdzi. że będzie mógł wytwarzać wkrótce sztuczne błyskawice i pioruny o napięciu 2 i pół miljona wolt.

Życie, które kpi z najsilniejszych dekretów...

Handel „prywatny" w Sowietach.

Ustrój sowiecki, który skończył ze wszystkiem co posiadało cechy indywidualizmu i inicjatywy prywatne, jednej dziedziny narazie nie potrafił ująć w karby doktryny w takiej pełni, jak to dokonał w wielu dziedzinach życia.

Dziedzinę tę stanowi

handel.

Jeśli handel zagraniczny został upaństwowiony prywatne przedsiębiorstwa handlowe zostały skooperowane, to drobny i najbardziej ruchliwy handel walczy do dziś dnia zarówno z doktryną, jak i. z dekretami...

Mimo, że handel posiada formy nielegalnego ob... towarowego, rozkwit jego pos... wraz z pogarszaniem się sytuacji aprowizacyjnej w Rosji. W roku bieżącym te objawy szczególnie dają się zauważyć.

Brak artykułów pierwszej potrzeby w spółdzielniach, spowodowany tem, że państwo nie potrafiło opanować i uregulować skomplikowanego aparatu handlowego, spowodował wzrost ilości

„prywatnych kupców".

Terenem działalności tej niezliczonej rzeszy sowieckich obywateli stanowią rynki, przypominające swym wyglądem warszawski Kercelak i Wolówkę, z tą jednak różnicą, że ilość straganów jest tu znikoma, natomiast wszystko się odbywa „na nogach".

Obecny rynek sowiecki obraca towarami, których u nas trudno znaleźć. Bo jeśli u nas można wstąpić na tego rodzaju rynek ubranym według ostatniej mody, a wrócić w nieco gorszym stanie lub naodwrót — to w Moskwie tego dokonać się nie da. Ale w Moskwie można wyjść z kilkutysięcznego tłumu sprzedawców posiadaczem wcale niezłej grawiury, obrazu, książki... Można kupić i spodnie, lecz bardzo dalekie od elegancji.

Jeśli chodzi o gatunek ubrania, to w Moskwie za najlepszy uważany jest strój z materjału przedwojennego. Skąd po tylu latach może istnieć materjał przedwojenny? Trudno na to odpowiedzieć, lecz na rynku sowieckim można jeszcze znaleźć palto z t. zw. sukna „gwardyjskiego".

Rynek ten tolerowany jest przez władze z konieczności. Można tam dostrzec, jak gość w cyklistówce sprzedaje kilogram mięsa bez kości, albo kobieta trzyma dwa półbochenki chleba. „Kupcy"...

Kupujący przyglądają się i chętnie kupują. Są to ludzie, którzy dzięki jakimś kombinacjom potrafią „nabrać" kooperatywę i nadmiar otrzymanego towaru odsprzedają tym, którzy na podstawie kartek żywnościowych trzeciej kategorji lepszą żywność mogą otrzymać najwyżej kilka razy do roku.

Wśród sprzedających przeważa

inteligencja przedwojenna,

wyrzucona poza nawias życia i dogorywająca. Wśród tych „kupców" znajduje się wielu b. dygnitarzy carskich, dam dworu i wojskowych.

Osobną kartę wśród prywatnych kupców stanowią t. zw.

spekulanci - workowcy.

Są to ludzie, rekrutujący się z najrozmaitszych sfer, przeważnie jednak z robotniczych. Ruchliwi, przebiegli i dobrze obznajmieni ze stanem rynku sowieckiego, który zawsze posiada jakieś braki — dostarczają oni tego, czego niema w ośrodkach na większego skupienia ludności — miastach.

Wówczas, gdy kooperatywy ogłaszają, iż mąka, słonina czy pomidory „chwilowo są artykułem deficytowym", rynek prywatny posiada to wszystko. Ceny tu oczywiście są wysokie, przekraczają bowiem

5-cio krotnie ceny oficjalne,

lecz handel kwitnie... bo ludzie chcą jeść.

Spekulacja i handel święcą tu pełny triumf i kpią z całej doktryny komunistycznej i dekretów.

Życie ma swoje prawa...

TRAGEDJA DWUCH OPUSZCZONYCH KOBIET.

PRAGA, 19.9. 37-letnia rozwiedziona żona czeskiego konsula w Trieście, p. Irena Siebich popełniła wczoraj wraz z mieszkającą u niej 27-letnią Ruzeną Silhava samobójstwo przez zażycie dużej dawki morfiny.

P. Irena Sieber osierociła jedno dziecko. Niedawno dopiero rozwiodła się ona ze swym mężem.

Ruzena Silhava, dziewczyna, odznaczająca się wybitną urodą, pracowała do niedawna w jednym z wielkch sklepów korzennych w Pradze.

Obie te kobiety popełniły samobójstwo z powodu tragedji opuszczenia przez mężczyzn, których kochały. Zawiedziona w swych najgłębszych uczuciach złączyły się potem węzłem serdecznej przyjaźni, wiodły razem smutne życie, a obecnie razem rozstały się z tym światem.

10.000 osób porwano

w Ameryce celem wymuszenia okupu.

Z okazji porwania przez gangsterów chicagowskich młodego miljonera O'Connela prasa amerykańska ogłasza ponurą statystykę ostatnich tego rodzaju przestępstw, popełnionych w Stanach Zjednoczonych.

Bliscy porwanych czynią poszukiwania na własną rękę, wiedząc, iż policja, bądź przekupiona, bądź też zbyt tchórzliwa nie stara się przestępców schwytać i położyć kresu ich zbrodniczej działalności. Liczbę osób uprowadzonych od najsłynniejszego porwania małoletniego synka płk. Lindbergha dzienniki amerykańskie obliczają na 10.000 i twierdzą, że w ostatnim roku bandyci ograbili w ten sposób rodziny porwanych na ogólną sumę 18 miljonów dolarów. Okazuje się że tylko niewiele porwań meldowanych jest w urzędach policyjnych, gdyż rodziny porwanych osób wolą sprawę załatwić pocichu, nie zawiadamiając policji, w słusznem mniemaniu, że łatwiej dojdą do porozumienia z bandytami i dadzą mniejszy okup i porwaną osobę odzyskają. Pozatem bandyci zawsze stosują tortury wobec tych porwanych, których usiłują walczyć z nimi przy pomocy policji. Jeśli gangsterzy nie uzyskają okupu, bezlitośnie mordują swoje ofiary, ażeby nie zdradziły one całej szajki i ażeby w ten sposób zatrzeć wszelkie ślady działalności.

W celach skuteczniejszej walki z porywaczami wydano ostatnio nową ustawę karną, która grozi karą śmierci za porwanie i wymuszanie okupu. Prasa amerykańska ironicznie wyraża się o tej sprawie, nie wierząc, ażeby odniosło to jaki skutek.

„La belle"!... Symbol wolności

Skazańcy z Cayenne organizują masowe ucieczki

„La belle". — W ten sposób nazywają więźniowie słynnej kolonji karnej w Cayenne wymarzoną wolność do której dążą i której pragną wszystkiemi fibrami swej duszy.

Źle się dzieje jednak w tem piekle, albowiem od początku roku bieżącego do dnia 1-go sierpnia uciekło z Gujany około 120 więźniów, przeważnie morderców, którym kara śmierci zamieniona została na dożywotnie ciężkie więzienie.

W lipcu uciekło z kolonji 18 więźniów, wśród nich polak, Jerzy Sleczyński, kilku francuzów, dwuch arabów, były marynarz Delafound. kasiarz i włamywacz okrętowy, który podczas jednej ze swych wypraw pozwolił sobie na „mokrą" robotę i wskutek tego skazany został na dożywotnie więzienie. Wśród uciekinierów byli tacy, którzy przebywali w Cayenne od dwudziestu lat.

Pomimo, że kolonja strzeżona jest przez uzbrojonych wartowników, zaś obozy znajdują się w okolicach, otoczonych moczarami, pełnemi jadowitych gadów, a w pobliskich lasach roi się od dzikich bestyj — próby ucieczki podejmowane są nieustannie i gdy uciekinierowi uda się, po przezwyciężeniu tych wszystkich przeszkód, dostać na brzeg morza, uważać się może za ocalonego.

Dyrektor kolonji robi co może, aby utrzymać swych „pensjonarjuszy" w karności i nie dopuszczać do prób masowej ucieczki. Wzmacnia warty, pilnując pracujących więźniów nieustannie, nie może jednak przeszkodzić temu, aby głowy ich w chwili, gdy pracują o dwa kroki od dziewiczego lasu, nie były zaprzątnięte jedną tylko myślą o odzyskaniu „la belle". I dlatego władze paryskie coraz częściej otrzymują depesze o ucieczce więźniów z Gujany

Paryski „L'Intranssigeant" zamieścił artykuł, w którym pisze, iż zanosi się na to, że ostatnim krzykiem mody będą ucieczki z Cayenne. Zbiorowe ucieczki ośmieszają sprawiedliwość francuską, nadając procesom charakter komedji lub skeczu cyrkowego. Odnosi się wrażenie, jakoby reżyserja tych skeczów spoczywała w rękach samego ministra sprawiedliwości. Wszyscy mordercy i notoryczni przestępcy, którzy odzyskali wolność, korzystają z niej, nie niepokojeni przez nikogo, stanowiąc poważne niebezpieczeństwo dla społeczeństwa francuskiego.

I dlatego należy mieć nadzieję, że katorga na Gujanie należeć będzie wkrótce do ponurych zabytków przeszłości niegodnych dwudziestego wieku. Panująca w kolonji karnej korupcja nie da się usunąć inaczej, jak przez równoczesne zniesienie tej haniebnej instytucji.

Świat pracy wobec pożyczki narodowej

Mocno zaciążył kryzys gospodarczy na klasie pracującej. Zaciążył niewspółmiernie w stosunku do innych sfer społeczeństwa.

Robotnik przemysłowy, robotnik rolny i pracownik umysłowy od paru lat wciąż obniża poziom swego życia, rezygnuje z szeregu najważniejszych potrzeb, często zaledwie wegetuje, z trudem mogąc wyżywić siebie i rodzinę.

Redukcje, obniżki, skrócony dzień pracy i jeszcze obniżki — coraz większym ciężarem spadają na barki pracowników.

Zapewne nietylko pracownicy odczuli złe skutki kryzysu. Z pewnością i świat kapitału znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Istnieje tu jednak zasadnicza różnica.

Przeciętny właściciel majątku rolnego, czy zakładu przemysłowego wyrzeka się raczej przyjemności życia, pewnej sumy mniej lub bardziej luksusowych przyzwyczajeń, nabytych w okresie dobrej konjunktury. Natomiast pracownik musi rezygnować z wydatków niezbędnych, gorzej mieszkać, niedojadać, przestać uczyć dzieci.

To też w tym stosunku światu pracy odjęto niespółmiernie więcej, zażądano od niego znacznie większych ofiar, które miały dopomóc do przetrwania trudnego dla państwa okresu.

Świat pracy poniósł tę ofiary.

Można już dziś z całą stanowczością stwierdzić, że robotnik i pracownik umysłowy wykazał tak, jak i podczas wojny, całkowite zrozumienie sytuacji w państwie, pełen gotowości do rezygnacji ze swych najistotniejszych potrzeb.

Kiedy na jesieni 1931 r. rząd powołał Naczelny Komitet do walki ze skutkami bezrobocia, nie kto inny, jak świat pracowniczy wykazał swą ofiarność.

Komitet z jednej strony mobilizował środki finansowe na doraźną pomoc bezrobotnym, z drugiej strony rzucił hasło podziału sumy istniejącej pracy między jaknajwiększą liczbę robotników.

Z zestawień Komitetu wynika niezbicie, że to pracownicy właśnie najwydatniej przyczynili się do zasilenia funudszów Komitetu, mimo że już wówczas znajdowali się w bardzo trudnych warunkach finansowych.

Obok tego zaś robotnicy jeszcze w inny sposób wykazali daleko idącą solidarność świata pracy. Ileż to zacytować można strejków, które miały na celu zmuszenie przedsiębiorcy, by utrzymał przy pracy wszystkich robotników przez zmniejszenie liczby dni pracy w tygodniu.

Robotnik zarabiając kilka złotych dziennie, przy pełnym tygodniu pracy mógł zaledwie utrzymać siebie i rodzinę. Mimo to jednak nietylko dobrowolnie rezygnował z 3, czy 4 dni pracy w tygodniu, ale miał odwagę walczyć o to z przedsiębiorcą i walkę wygrywał.

To, doprawdy, dowód nie mniejszego bohaterstwa, niż ten jaki można złożyć w walce na bagnety.

W tem świetle jest zupełnie jasnem, że pracownik poniesie i nowe konieczne ofiary chociaż są one dla niego coraz bardziej ciężkie.

Niestety, sytuacja finansowa kraju wymaga ich w dalszym ciągu.

Rezerwy skarbowe są na wyczerpaniu. Dalsze oszczędności budżetowe są już możliwe, godziłyby bowiem w najistotniejsze podwaliny społeczeństwa.

Rząd nie chce i nie może dopuścić do dalszego zwiekszania niedoborów skarbowych, które w konsekwencji doprowadzićby mogły do inflacji.

Zapewne inflacja sprowadziłaby chwilowe ożywienie na rynku przemysłowym, ożywienie to jednak wiązałoby się z doraźną obniżką kosztów produkcji naskutek spadku realnych zarobków robotniczych. Ceny wszystkich towarów podskoczyłyby w górę, robotnicy jednak nie tak łatwo wywalczyśby mogli podniesienie stawek płac. Chaos i dezorganizacja, wywołana inflacją również nie przyczyniłyby się do poprawy warunków życia klasy pracującej.

A przytem pracownicy straciliby ostatnie rezerwy, odłożone w kasach oszczędnościowych w drodze największych wyrzeczeń.

Rzecz bowiem ciekawa, że w ciągu lat kryzysu wzrastają stale wkłady w PKO. i różnych kasach komunalnych, w pierwszym rzędzie zwiększają się oszczędności pracownicze.

Zjawisko to zupełnie jasne. Pracownik który jeszcze ma pracę, wie dobrze, że z chwilą kiedy ją utraci nie tak łatwo otrzyma ją ponownie. To też składa grosz do grosza i zanosi do kasy.

Spadek wartości tych, z trudem odłożonych oszczędności, byłby wielkim ciosem dla sfer pracowniczych.

To też rząd, zmuszony koniecznością, zdecydował się na pożyczkę wewnętrzną.

Pożyczka wewnętrzna, choć nie łatwa może do zrealizowania po kilkoletnim okresie kryzysu i wyczerpaniu zasobów finansowych przeciętnego obywatela, ma tę jednak ogromną wyższość nad pożyczkę zewnętrzną, że nie uzależnia nas od obcego kapitału.

Argument ten jest ważny w pierwszym rzędzie dla świata pracy. Gospodarka obcego kapitału w Polsce dość mocno zaciężyła już na doli pracownika: „Pracownicy zrozumieli hasło rządu „własnemi siłami"" Unja związków zawodowych pracowników umysłowych zadeklarowała gotowość złożenia potrzebnej państwu daniny. Te same deklaracje składają urzędnicy państwowi.

Wierzymy, że tą drogą pójdzie również świat kapitału.

J. M.

Bunt bankierów amerykańskich

Albo będziecie słuchać, albo zostaniecie chłopcami na posyłki.

(Korespondencja własna).

New York, we wrześniu.

Ostatnie dni przyniosły tutaj szereg niezwykle znamiennych wydarzeń, świadczących o trudnościach, na jakie natrafia inicjatywa odbudowy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Jedną z takich sensacyj jest formalny bunt bankierów amerykańskich przeciwko Rooseveltowi, narazie zduszony przez rząd z niezwykłą bezwzględnością, ale bynajmniej nie opanowany całkowicie. Banki amerykańskie pomimo przyjęcia kodeksu pracy przeciwstawiają się poczynaniom Roosevelta w sposób zdecydowany, odmawiając przydzielania kredytów poszczególnym gałęziom przemysłu, które nie są w możności realizować całokształtu programu Roosevelta z powodu niedostatecznych zasobów finansowych.

Bunt finansjery amerykańskiej uzewnętrznił się w sposób otwarty na kongresie dorocznym zrzeszenia bankierów amerykańskich. Przebieg zjazdu był niezwykle burzliwy i we wszystkich przemówieniach dominowała groźba, że banki nie dadzą na eksperymenty Roosevelta ani grosza. Prezydent giełdy nowojorskiej zagroził, iż giełda ta „wyemigruje", o ile Roosevelt kontynuować będzie swoją politykę, która doprowadziła w dziedzinie finansowej do załamania się całej polityki komunalnej Nowego Yorku.

Zakończenie obrad miało jednak przebieg nieoczekiwany i zgoła sensacyjny. **Pod koniec zjazdu zgłosił sie do prezydjum, niezaproszony, prezes NIRA, gen. Johnson, który oświadczył w imieniu Roosevelta, że rząd ujmie w swe ręce kierownictwo banków i obecnych prezydentów instytucyj finansowych zdegraduje do roli chłopców na posyłki, o ile banki nie dostarczą swych płynnych środków poszczególnym gałęziom przemysłu i nie poprą całkowicie programu odbudowy gospodarczej.** Johnson zaproponował następnie bankierom ścisłą współpracę z rzadem przez sprzedaż akcyj uprzywilejowanych państwu, które w ten sposób uzyskałoby swych przedstawicieli w radach zarządzających banków. Żaden z obecnych na sali obrad nie ośmielił się stawić otwartego oporu tej inicjatywie i Johnson zmusił kongres do przyjęcia zaprojektowanych przez niego rezolucyj.

Drugiem niezwykle sensacyjnem wydarzeniem ostatniej doby jest przemówienie min. rolnictwa Wallacea, który na zebraniu farmerów oświadczył, że jeżeli Stany Zjednoczone chcą utrzymać eksport artykułów rolnych, muszą zmienić swe zapatrywania na zagadnienia długów. **„Jeżeli bowiem będziemy żądać pełnego uiszczenia zobowiązań naszych dłużników, musimy zrezygnować z nadziei na eksport naszych produktów rolnych"**. Roczne należności z tytułu odsetek wynoszą miljard dolarów, co w związku z polityką celną Stanów wytwarza sytuację anormalną. Jeżeli zważyć, że 18 proc. produkcji rolnej stanowi przedmiot eksportu, wówczas stwierdzić należy, że rolnictwo jest bardzo poważnie zainteresowane w unormowaniu tych stosunków. **„Dzisiaj nie pozostaje nam nic innego** — zakończył Wallace — **jak przyznać otwarcie, że nie jesteśmy w możności sprzedawać pszenicy, bawełny i tłuszczów tym państwom, które stworzyły wysokie barjery celne i zakazy importu"**. W ciągu 4 lat sytuacja tak się ukształtuje, że nie będzie można znaleźć sposobu odzyskania nawet należności z tytułu odsetek przypadających Stanom Zjednoczonym od krajów europejskich.

Oba te wydarzenia wskazują na trudności, z jakiemi walczy Roosevelt, który opanowując narazie bunt finansjery, nie zapewnił w rzeczywistości przemysłowi amerykańskiemu dopływu kapitałów.

Z drugiej strony przemówienie Wallacea świadczy o tem, iż Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu bardzo poważnych zmian w dziedzinie swej zagranicznej polityki handlowej.

Em.

Rozmaitości.

SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH WE FRANCJI.

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w funduszu bezrobocia we Francji, wynosiła na dzień 15 września rb. 233.825 osób, czyli spadła w stosunku do stanu z dnia 1 września rb. o 1.763 osoby.

——xOx——

ZJAZD POLAKÓW W KANADZIE.

W początkach września rb. odbył się w Toronto V walny zjazd związku polaków w Kanadzie. Obecni byli reprezentanci przeszło 1.600 członków kas chorych, kilkaset członków „Grona Młodzieży", klubów sportowych, kółek teatralnych itp.

Walny zjazd zajął się reformą konstytucji i regulaminem związkowym, jak również powołaniem do życia wydziału oświatowego i klubu politycznego. Pozatem postanowiono założyć pismo Związku p. n. „Związkowiec".

——::O::——

MUZEUM HARCERSTWA POLSKIEGO.

Naczelnictwo związku harcerstwa Polskiego rozważa obecnie sprawę zorganizowania muzeum hracerskiego, które zawierałoby archiwum akt do powstania harcerstwa do czasów obecnych, dawne sztandary, wydawnictwa skautowe itp.

——oOo——

SZPITAL DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT.

W Helsingforsie zmarła niedawno pewna stara panna, która aż do ostatniej chwili odrzucała wszelkie propozycje ożenku, jakich nie brakło ze względu na jej ogromny majątek. Posiadała ona w Helsigforsie kilka domów oraz wspaniałą willę. Przy odczytaniu testamentu rodzina jej dowiedziała się z przerażeniem, iż zmarła zapisała cały swój majątek „Towarzystwu Ochrony zwierząt", pod warunkiem że towarzystwo wybuduje w określonym terminie szpital dla chorych i opuszczonych, bezdomnych psów. W testamencie znajduje się pozatem kodycyl, który opiewa, iż w willi zmarłej ma być urządzony przytułek dla zabłąkanych zwierząt, jat to: psów, kotów, gołębi, różnych ptaków przelotnych itd. Towarzystwo ochrony zwierząt przyjęło, rzecz prosta, testamentarny zapis z miłą chęcia krewni zaś nieboszczki z oburzeniem, któremu dali wyraz, występując do sądu o obalenie testamentu, wydziedziczającego ich zupełnie z wielkiego majątku. Sąd będzie miał niełatwe zadanie do rozstrzygnięcia.

——::O::——

NAZWA MIASTA SKŁADAJĄCA SIĘ Z 58-MIU LITER.

Mieszkańcy miasta Ilanfair, które ma odwiedzić w tych dniach książę Walji na zaproszenie lorda Anglesey, zwrócili się do księcia z prośbą dość oryginalnej treści. Są oni mianowicie niezadowoleni z nazwy swego miasta i pragnęliby mu przywrócić jego nazwę pierwotną. Nazwa ta jednak w pierwotnem jej brzmieniu nie dająca się prawie wymówić, składa się z 58 liter i 19 zgłosek. W rozkładzie kolejowym znajduje się coprawda stacja Llanfair nod nazwą zbliżoną już do ideału pierwotnego, brzmi ona mianowicie: Llanfairprollgwyngyll. Dla wypisania całej nazwy w jej brzmieniu pierwotnem potrzebny byłby szyld długości 7 i pół metra. Jak wygląda ta nazwa w rzeczywistości? Otóż ona: Llanfairpwillgwyngyllgogerychwyrndrobwllllandisiliogogogogh.

——:O:——

OKRĘT — OLBRZYM NIE KOŁYSZE SIĘ NIGDY.

Największy okręt świata, należący do Cunard — line, zbudowany niedawno w stoczni szkockiej, posiada równoważnik, zapobiegający kołysaniu się okrętu nawet na najbardziej burzliwem morzu i utrzymujący go stale w równowadze.

Urządzenie to kosztowało miljon dolarów. Nie zapobiega ono jednak bujaniu się okrętu od przodu do tyłu, lecz jedynie pokładaniu się statku na boki.

Zjazd przedstawicieli komitetów powiatowych pożyczki narodowej w Kielcach.

Rzemiosło a pożyczka narodowa.

W ub. poniedziałek w gmachu województwa w Kielcach odbył się zjazd przedstawicieli komitetów powiatowych pożyczki narodowej z terenu województwa kieleckiego.

Obrady zjazdu zagaił wojewoda kielecki **p. Jerzy Paciorkowski,** poczem kierownictwo obrad przejął wicemarszałek senatu **p. Leszczyński.**

Zjazd stwierdził, że we wszystkich powiatach woj. kieleckiego powstały przy najliczniejszym udziale przedstawicieli wszystkich warstw ludności komitety propagandowe pożyczki, oraz, że wszystkie prace przygotowawcze dla subskrypcji są w pełnym toku.

* * *

W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu kieleckiej izby rzemieślniczej, na którem przyjęto jednogłośną uchwałę wzywającą rzemiosło do poparcia 6 proc. pożyczki narodowej, oraz postanowiono powołać do życia wojewódzki i powiatowe komitety pożyczki narodowej, zadaniem których będzie przeprowadzenie akcji uświadamiającej wśród najszerszych sfer rzemieślniczych na poszczególnych terenach woj. kieleckiego.

W wyniku uchwały zarządu izby zwołane zostało onegdaj zebranie starszych cechów i prezesów organizacyj rzemieślniczych m. Kielc, celem powołania do życia wojewódzkiego rzemieślniczego komitetu propagandy pożyczki narodowej, oraz rzemieślniczych powiatowych komitetów.

Zebraniu przewodniczył prezydent izby Edward Balcer, członek **centr. komit. organ. pożyczki narodowej,** który po powitania instruktora korporacyj przemysłowych woj. kieleckiego **mgr. W. Wojtowicza** wygłosił dłuższe przemówienie, poczem postanowiono jednomyślnie powołać wojewódzki i powiatowe rzemieślnicze komitety dla propagandy pożyczki narodowej.

W skład komitetu rzemieślniczego wojewódzkiego weszli: zarząd izby z dyrektorem **G. Axentowiczem,** wszyscy radcowie izby, wszyscy przewodniczący komitetów rzemieślniczych powiatowych (lokalnych) i ich zastępcy oraz szereg osób przez prezydjum komitetu dokooptowanych. Na członka honorowego komitetu poproszono **instruktora Wojtowicza,** a na prezesa obrano jednogłośnie **prezydenta izby E. Balcera.**

Zebranie zaleciło prezydjum komitetu opracować odezwy do cechów i organizacyj rzemieślniczych dla propagandy pożyczki oraz organizowanie rzemieślniczych komitetów powiatowych (lokalnych) propagandowo-wymiarowych. Prezydjum komitetu postanowiło rozesłanie odpowiednich odezw indywidualnie do wszystkich rzemieślników na terenie działania izby, których ilość określa na około 40 tys. osób.

Jako zasadnicze wytyczne i udział rzemieślników w subskrypcji pożyczki narodowej przyjęto następujące minimalne normy:

1) dla rzemieślników posiadających świadectwa premysłowe do V kat. włącznie kwotę odpowiadającą sumie 0.8 proc. od obrotu ustalonego dla państwowego podatku przemysł. za r. 1932 2) rzemieślnków posiadających świadectwa przemysłowe 6 kat. w Warszawie i I klasy miejscowości — ryczałtowa suma 250 zł. II i III kl. miejscowości — 200 zł. oraz IV kl. miejscowości 100 zł., 3) dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VII kat. w Warszawie i I klasy miejscowości — 150 zł., II i III — zł. 100 IV kl. zł. 05.

Powyższe normy jednakowoż o ile chodzi o rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VI i VII kat. obowiązują o tyle o ile nie są one niższe od 6 proc. od dochodu podatkowego ustalonego na rok podatkowy 1932. O ile są niższe wówczas norma subskrypcyjna wynsi ryczałt podany powyżej.

4) dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VIII kat., którzy nie mieli na rok 1932 ustalonego dochodu podatkowego, w miarę możności 50 zł. O ile jednakowoż rzemieślnicy ci mieli ustalony na rok podatkowy 1932 dochód podatkowy przekraczający kwotę 1500 zł. wówczas normę subskrypcyjną stanowić będzie dla nich kwota wynikająca z obliczeń 6 proc. od tego dochodu.

Normy powyższe zostały ustalone przy wszechstronnem uwzględnieniu obecnej sytuacji gospodarczej rzemiosła, oraz przy zachowaniu proporcyj ze świadczeniami przemysłu i kupiectwa.

Wzruszający objaw ofiarności na rzecz pożyczki narodowej.

Bez przesady powiedzieć można, że sprawa pożyczki narodowej o którą zwrócił się rząd do społeczeństwa, znalazła szeroki oddźwięk we wszystkich sferach społecznych.

Niezależnie od spontanicznych uchwał i deklaracyj zrzeszeń, korporacyj i związków, zdarzają się wzruszające objawy ofiarności ludzi pracy, dla których kilka złotych, jest kwestją poprostu istnienia i opędzenia tygodnia, przynajmniej o chlebie i wodzie.

A przecież ci ludzie tak bardzo przez los upośledzeni, mają głębokie zrozumienie dla potrzeb państwa i śpieszą z wdowią ofiarą na rzecz ogólnej sprawy.

Wczoraj zgłosiła się do naszej administracji p. P. z Sosnowca. Wiemy, że się tam nie przelewa, że p. P. ciężko b. ciężko pracuje, zarabia grosze i opędza skąpo dzień za dniem.

P. P. nie złożyła ofiary z pieniędzy, bo ich niema. Wyjęła z uszu złote kolczyki i kładąc je na okienku prosiła, aby to złoto ofiarować na cele pożyczki narodowej...

I nie jest to już pierwsza ofiara p. P. Jest zawsze pierwsza, gdy chodzi o szlachetny cel, o nagłą pomoc w potrzebie...

Onegdaj w sali rady miejskiej magistratu w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu pożyczki narodowej. W zebraniu wzięło udział 50 osób, reprezentujących szereg instytucyj, stowarzyszeń, związków i organizacyj i t. p.

Przewodniczył zebraniu prez. Kaczkowski, sekretarzował p. J. Torbus.

Do komitetu wykonawczego propagandy pożyczki narodowej zostali wybrani pp.: prez. Kaczkowski, wiceprz. Trzęsimiech, ks. prob. Niedźwiecki, dyr. Wierzbicki, rad. Berbecka, dyr. Domaszewska, dyr. Świertun, rabin Lewin, dr. Niepielski, dyr. Starkiewicz, p. Jaworski, p. Malewski, p. Domagała, p. Bielecki, p. Szymański, p. Mazur, red. Grządzielski i red. Oskólski.

Prezydjum komitetu tworzą pp.: prez. Kaczkowski, dyr. Świrtuń i dyr. Wierzbicki.

* * *

Zarząd zrzeszenia właścicieli drukarń w Zagłębiu Dąbrowskiem zwołuje 23 tj. w sobotę o godz. 7 wiecz. walne zebranie właścicieli drukarń zrzeszonych i niezrzeszonych, na którem omawiana będzie sprawa subskrybowania pożyczki narodowej. Zebranie odbędzie się w lokalu izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Minister komunikacji i dyrektor naczelny funduszu pracy w Zagłębiu i na Śląsku

Dziś przyjeżdża do Zagłębia i na Śląsk minister komunikacji, **inż. Butkiewicz** w towarzystwie naczelnego dyrektora funduszu pracy w Warszawie, **dr. Madeyskiego.**

Przyjazd ministra Butkiewicza do Katowic zapowiedziany jest na godz. 8 rano. Z ramienia kieleckich władz wojewódzkich witać będzie p. ministra w Katowicach wojewoda Paciorkowski i wicestarosta pow. będzińskiego Izydorczyk.

W Katowicach p. minister zapozna się ze sprawą planów robót prowadzonych z funduszu pracy oraz planami robót projektowanemi na 1934 rok, poczem zwiedzi prowadzone roboty przy regulacji Czarnej Przemszy oraz obejrzy budowę progów na Czarnej Przemszy i Białej Przemszy.

Projektowane jest również zwiedzenie kliniki cerni sejmiku będzińskiego w Gródkowie.

Następnie p. minister zwiedzać będzie kamieniołomy i progi skalne w Dziechowicach, poczem przez Oświęcim uda się do Porąbki, a o godz. 2-ej pop. odjedzie do Żywca i na Żylicę, celem obejrzenia zabudowań i potoków górskich.

Jutro p. minister bawić będzie w Krakowie.

W trosce o byt szkół zawodowych w woj. kieleckiem.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu kieleckiej izby rzemieślniczej, na którem omawiano sprawę szkół zawodowych i dokształcających znajdujących się na terenie woj. kieleckiego. Z uwagi na ciężki stan tych szkół postanowiono wystąpić za pośrednictwem rady izb rzemieślniczych w Warszawie do władz centralnych z memorjałem o równomierny podział subsydjów państwowych i ściąganych przy wykupnie świadectw przemysłowych sum, pomiędzy poszczególne szkoły, gdyż nierównomierny podział spowodować może zlikwidowanie licznych placówek oświaty zawodowej na terenie działania izby.

Niezależnie od tego uchwalono przystąpić do zbierania materiałów orjentacyjnych celem zbadania możliwości ewent. przyjęcia przez izbę rzemieślniczą w porozumieniu z kuratorjum okr. szk. krakowskiego całokształtu prowadzenia szkół zawodowych.

W końcu posiedzenia przyjęto z uznaniem zgłoszoną zarządowi izby przez pracowników biura izby gotowość przystąpienia do subskrybcji pożyczki narodowej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wrzesień 20 Środa

Dziś: Eustachjusza
Jutro: Meteusza Ap.
Wschód słońca: 5.27
Zachód słońca: 17.48

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 20 września.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polesk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płytyl 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. beż. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyyt. 15.45. Skrzynka P. K. O. 16.00. Płyty. 17.00. Odczyt aktualny. 17.15. Muzyka lekka. 18.15. Żołnierz — poteta. 18.35. Recital śpiew. 19.05. Płyty. 19.10. Przem. o Pożyczce narodowej. 19.20. Rozmaitośc. 19.35 Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Koncert kameralny. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Skrzynka poczt. 21.10. Muzyka lekka. 22.00. Tr. z Krak. 22.15. Muzyka tan. 22.35. Kom. meteor i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 21 września.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. D. c. muzyki. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Kom. Min. Opieki społ. 1.00. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.15. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.25 Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.00. Tr. z Wilna. 16.30. Płyty. 17.00. Wyrodna córka sufrażystki. 17.15. Koncert solistów. 18.15. Odczyt Funduszu Pracy. 18.35. Koncert kameralny. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Dobry obiad kluczem do serca. 20.00. Koncert popul. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Kom. roln. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 20 września.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00 Muzyka lekka. 16.30. Płyty. 17.00. Tr. z Warsz. 19.05. Wrażenia ogólne z podróży do Włoch. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warszawy. 21.00. Prognam na dz. nast. 21.10 Tr. z Warsz. 22.40. Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—:!!:—

Z Kielc.

(k) **Powiatowy zjazd gospodarczy BBWR. w Opatowie.** W ub niedzielę odbył się w Opatowie powiatowy zjazd gospodarczy BBWR. Na zjazd przybyła około 700 delegatów z poszczególnych gmin.

Obradom przewodniczył wiceprezes rady BBWR. p. Lipiński. Po zagajeniu obrad obszerny referat wygłosił starosta Wodnicki.

Następnie poseł Wróbel omówił zagadnienia rolne, a agronom powiatowy Cichocki politykę rolną. Poseł Wacław Długosz omówił sprawy samorządowe w związku z nową ustawą samorządową. W dalszym ciągu obrad p. Turman omówił sprawę spółdzielni dla zbytu trzody chlewnej, zaś p. Grabiński sprawy handu zbożem i wykorzystania znajdującego się w Opatowie elewatora zbożowego.

Po referatach w obszernej dyskusji poruszano sprawy lokalne, a ponadto na ręce prezydjum zjazdu złożono szereg pisemnych referatów dotyczących spraw gospodarczych powiatu, a w szczególności prac jakie miałyby być prowadzone przy pomocy funduszu pracy.

(k) **Znalazł śmierć w płomieniach własnego domu, ratując dobytek.** We wsi Wacławów w pow. radomskim, w zagrodize Józefy Pietrzyk wybuchł pożar, który zniszczył dom, zabudowania gospodarcze, tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze.

W płomieniach znalazł śmierć Jan Pietrzyk. Przyczyna pożaru narazie nie ustaloan.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś nieodwołalnie poraz ostatni doskonałą polską komedję Al. Fredry, p. t. „ZEMSTA“ po cenach najniższych: parter zł. 1, amfiteart i galerja 50 gr.

W czwartek po cenach zniżonych (od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.) daną będzie przebojowa komedja polityczna p. t. „NOWI PANOWIE“, która zyskała gorące uznanie prasy i publiczności. W rolach popisowych wystąpią: panie. Arciszewska, Chrzanowska i Gersonówna, oraz panowie: dyr. Szafrański, dyr. Gołaszewski, Dąbrowski, Orliński, Mikołajewski i inni. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20.15. Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czecnowski, Sosnowiec, ul. 3 Maja. Abonament ważny.

Środa, dn. 20 bm. godz. 20.15 — „ZEMSTA“ ceny najniższe.

Czwartek, dn. 21 bm. godz. 20.15. „NOWI PANOWIE“.

Piątek, dn. 22 bm. godz. 20.15 „NOWI PANOWIE“.

—:O:—

EGZAMINY MISTRZÓW I CZELADNIKÓW W SOSNOWCU.

W dniu 11 i 12 b. m., złożyli egzaminy rzemieślnicze na mistrzów i czeladników w różnych zawodach niżej podani kandydaci. Egzaminy odbyły się w lokalu towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu, przy udziale komisyj egzaminacyjnych dla poszczególnych zawodów oraz mgr. W. Wojtowicza, instruktora korporacji przemysłowych i prof. Józefa Krzyżkiewicza, delegata kuratorjum szkolnego.

W zawodzie blacharskim — komisja egzaminacyjna pp.: E. Kalisz, J. Lisiecki i P. Ramus. Egzamin mistrzowski złożył p. **Zacharjasz Kowal**. W zawodzie fryzjerskim — komisja egzaminacyjna pp.: W. Bonczek, Wł. Doros, A. Korbella i W. Tyński oraz L. Sobczak. Egzamin mistrzowski złożył p. **Tomasz Mikoś**. Egzamin czeladniczy złożyli pp.: **Helena Drożdżówna, Zdzisław Pruszyński, Wincenty Skóra, Lucjan Pogorzelski, Tadeusz Manterys i Roman Kęsik**. W zawodzie krawieckim — komisja pp.: S. Rusek, K. Grzybowski i H. Plochowa. Egzamin mistrzowski złożyli pp.. **Józef Kawałek i Leon Rodek**. W zawodzie ślusarskim — komisja A. Święcicki, A. Banasik, K. Baran i R. Rupp. Egzamin mistrzowski złożył p. **Antoni Paweł Kuzia**. Egzamin czeladniczy złożyli pp.: **Franciszek Francuz, Roman Uchnast, Piotr Brzeziński i Stefan Flak**. W zawodzie szewskim — komisja pp.: A. Dworakowski, J. Niziński i M. Zwolski. Egzamin czeladniczy złożył p. **Judka Zylberberg**.

—oOo—

— **Osobiste.** Kierownik tymczasowego zarządu magistratu m. Będzina, **inż. Rzeczkowski** wrócił z urlopu wypoczynkowego i wczoraj objął urzędowanie.

— **Zarząd komitetu odnowienia kościoła Wnieb. NMP. w Sosnowcu** uprzejmie zaprasza członków sekcji zbiórkowej na posiedzenie, które odbędzie się w domu katolickim w dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz.

Nie będzie eksmisji zimą.

Lokator może oświadczyć w sądzie, że chce zapłacić.

Wobec zbliżającej się zimy, aktualną stała się znów sprawa walki z bezdomnością i zapobiegania eksmisjom. Dotychczas ulgi uzyskiwali jedynie bezrobotni, właściciele 1-izbowych pomieszczeń ,którzy korzystali z moratorjum komornianego, przedłużanego co pół roku i w ten sposób ratowani byli przed groźbą pozostania bez dachu nad głową.

Właściciele większych mieszkań niezależnie od swej sytuacji materjalnej, nie mieli prawa do tej opieki.

Związki lokatorskie powiadomione zostały o bardzo ważnem zarządzeniu, które przygotowuje ministerjum sprawiedliwości, a które ogłoszone ma być w najbliższym czasie. Dotyczy ono eksmisji tych lokatorów, którzy, mimo najlepszej woli, nie są w stanie opłacać regularnie komornego.

Polegać będzie ono na tem, że eksmisje nie będą orzekane w stosunku do osób, które wykażą dobrą wolę w płaceniu komornego i złożą oświadczenie w sądzie, że spłacą należność w dogodnych dla siebie ratach.

Ukazanie się tego zarządzenia powitane będzie niewątpliwie z aplauzem przez liczne rzesze lokatorów.

O drobne budownictwo w Zagłębiu.

Z konferencji w izbie przem.-handlowej w Sosnowcu.

W dniu 18 bm. odbyła się w izbie pod przewodnictwem wiceprezesa E. Gruszczyńskiego konferencja w sprawie ustalenia zasad, na jakich winna się opierać prowadzona przez bank gospodarstwa krajowego akcja finansowania budownictwa. W konferencji, prócz radców izby, wzięli udział również kierownik zarządu m. Sosnowca p. Kuźniak, kierownik zarządu m. Będzina p. Rzeczkowski, kierownik zarządu m. Zawiercia Langert, delegat stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, p. Wrzosek oraz delegat t-wa przemysłowców w Zagłębiu Dąbrowskiem dr. Dąbrowski.

Po przedstawieniu sprawy przez referenta mgr. T. Siekańskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni w wyniku której ustalono, że finansowaniu przez bank gospodarstwa krajowego w r. 1934 winno podlegać budownictwo drobne, murowane, indywidualne, a także rozpoczęte większe murowane, jak wreszcie nadbudówki. Następnie, zdaniem obecnych, kontyngenty, jakiemi dysponują miejscowe komitety rozbudowy w i r n y być wydatnie zwiększone ponieważ — jak wykazało doświadczenie — zapotrzebowanie kredytowe w poszczególnych miejscowościach o większem skupieniu ludności na terenie województwa, było bardzo duże i znacznie przekroczyło ramy kredytu przeznaczonego przez bank gospodarstwa krajowego.

Pozatem stwierdzono, że, jakkolwiek oprocentowanie udzielanego przez bank kredytu, jest niskie (3.3/4 proc.), to jednak, biorąc pod uwagę wysokość zaciągniętej pożyczki, np. 2.000, koszty uboczne, jak koszty hipoteczne, notarjalne, dobrowolne składki od ognia, wybitnie zwiększają koszt samej pożyczki wynosząc ok. 13 proc. wypożyczonej kwoty. Dlatego też należałoby dążyć do potanienia owych kosztów ubocznych.

Ponadto podniesiono, że odstąpienie przez bank od zasady przedstawienia szczegółowych kosztorysów, co dla interesantów powoduje znaczne wydatki i uznanie za wystarczające kosztorysów bardziej ogólnikowych, opartych na pewnych wytycznych, ustalonych np. dla każdej z miejscowości przez właściwy magistrat.

O ile chodzi o wysokość przyznanego kredytu poszczególnym miejscowościom, wyrażono zapatrywanie, iż bank gosp. kraj. winien mieć na uwadze liczbę mieszkańców danej miejscowości, która jest niewątpliwie pomocniczą przesłanką do ustalenia zapotrzebowania kredytowego, przez co uniknie się mimowolnego, być może uprzywilejowania niektórych miejscowości.

Budowa szkoły powszechnej w Sławkowie za pieniądze gromadzkie

Fabryka braci Szajn w Sławkowie kupiła w tych dniach od gromady osady Sławków 13 mórg łąk, położonych nad rzeką Biała Przemsza pod budowę walcowni, za cenę zł. 30.500

Na wniosek prezesa rady szkolnej p. Fr. Ziętka (młodszego), gromada przeznacza powyższą sumę na budowę szkoły powszechnej w Sławkowie, którą rozpocznie w niedługim czasie.

Wyniki zawodów straży ogniowych w Będzinie

W ub. niedzielę, na zakończenie zjazdu i zawodów okręgowych straży ogniowych w Będzinie, odbyły się zawody pomiędzy poszczególnemi strażami.

Pierwsze miejsce w grupie drugiej zajęła straż **Huty Milowice (63 pkt.)**, drugie **Huta Katarzyna (48 pkt.)**, trzecie **straż fabryki Deichsla (46 pkt.)**, czwarte — **Wojkowice Komorne**, piąte — **Zakłady Solvay szóste Czeladź, siódme Będzin**.

W grupie trzeciej pierwsze miejsce zdobyła straż z **Bobrownik (180 pkt)**, ddugie **straż z Dobieszowic (156 pkt)**.

W grupie czwartej piersze miejsce zdobyła straż z **Tąpkowic 167 pkt.**, drugie — **Sączów 165 pkt.**, trzecie — **Kamyce 157 pkt.** czwarte **Strzyżowice i piąte Łagisza 133 pkt.**

Ćwiczenia pokazowe z drabinami hakowemi wykonała drużyna żeńska „Strem“ pod dowództwem **p. M. Przytomskiej**, wykazując wysoki stopień wyszkolenia. Do innych zawodów drużyna żeńska nie stawała ze względu na spóźnioną porę.

Pozatem **wicestarosta Izydorczyk** wręczył dyplom uznania prezesowi honorowemu **p. W. Winterowi** oraz udekorował: wiceprezesa okręgu **sędziego Hermana** — srebrnym medalem zasługi wicepr. straży z Wojkowic Kom., — **J. Dzierzbickiego** — srebrnym medalem zasługi i pp. **A. Wideraka i K. Mańkę** z Wojkowic Komornych — brązowym medalem zasługi.

Uniwersytet powszechny w Czeladzi

Z początkiem bieżącego roku szkolnego nowa reforma szkolnictwa przybrała realne kształty. Pochłania ona umysły władz szkolnych, nauczycielstwa i szerokiego ogółu społeczeństwa. Zainteresowanie dotyczy jednakże prawie wyłącznie szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, natomiast bardzo małą uwagę zwraca się na tak ważne zagadnienie jakiem jest zagadnienie oświaty pozaszkolnej, zagadnienie wychowania obywatela.

Sprawa jest niezmiernie aktualna. **Doniosłość jej potęguje fakt, iż w czasach ogólnej negacji i zobojętnienia, powstałych na tle kryzysu gospodarczego, daje się zarysowywać kryzys duchowy — kryzys, bodaj że niebezpieczniejszy dla naszego organizmu państwowego niż pierwszy.**

Wprawdzie zagadnienie oświaty **pozaszkolnej zostało postawione u nas w Polsce jak po raz pierwszy w związku z reformą szkolnictwa znalazło swój wyraz w ustawie z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa.** Ale to nie wszystko.

Trudności finansowe państwa nie **pozwalają na zrealizowanie** ustawy w czasie najbliższym.

Obowiązkiem tedy samorządów było, by zainteresowały się bliżej sprawą **i mimo ciężkich czasów i różnych kłopotów, wszczęły akcję oświaty pozaszkolnej w celowo obmyślanym systemie w myśl wskazań ustawy o ustroju szkolnictwa. Akcja na terenie Zagłębia jest nakazem chwili.**

Chciałbym przy tej okazji zwrócić **uwagę na uniwersytet powszechny samorządu powiatowego w Czeladzi.**

Warto się z nim bliżej zapoznać tem bardziej, iż wykazuje tężyznę i naprzekór gnuśności i niechęci zmierza do ciągłego doskonalenia i wznoszenia się na szczyty doskonałości społecznej.

Jakkolwiek efekty pracy jego nie biją jaskrawością, to jednak one są. Widzą to zapewne i widzieć powinni ci, którzy głębowo wnikają w istotę przejawów pracy i którym sprawa ogólnego dobra nie jest obca.

J. Z.

—oOo—

— **Kurs oswiatowy dla działaczy społecznych w Czeladzi.** W ub. poniedziałek w lokalu „Kuźnicy“ pod przewodnictwem p. J. Sadowskiego odbyło się organizacyjne zebranie słuchaczów kursu oświatowego dla działaczy społecznych w Czeladzi. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organiacyj na terenie m. Czeladzi oraz miejscowe nauczycielstwo.

Zebrani życzliwie odnieśli się do inicjatywy koła BBWR, dzięki któremu sporo osób bedzize mogli skorzystać z tak pożytecznego kursu.

Po zapoznaniu zebranych z formą wykładów na kursie nastąpiły zapisy. Dotychczas listę uczestników kursu wypełniło 70 osób

Zapisy trwać będą do 1 października br.

— **6-letni chłopiec najechany autem w Czeladzi.** Wczoraj ulica Bytomska w Czeladzi była widownią nieszczęśliwego wypadku samochodowego, jakiem uległ 6-letni Marjan Krysiał. Krysiak, wybiegłszy na ulicę nie zauważył pędzącego auta, które najechało na niego Dziecko uderzone przodem samochodu padło twarzą na jezdnię, doznając ogólnych obrażeń ciała oraz wybicia 2 zębów. Krysiaka umieszczono w szpitalu czeladzkim. Za zbiegłym szoferem policja prowadzi dochodzenie.

Z Zawiercia.

(z) Inwalidzi wojenni na pożyczkę narodową. Pod przewodnictwem p. M. Plebana odbyło się posiedzenie zarządu pow. zw. inwalidów woj., na którem po załatwieniu całego szeregu spraw organizacyjnych postanowiono zakupić obligację pożyczki narodowej dla związku w kwocie zł. 200, nie zależnie od subskrybowania pożyczki przez poszczególnych członków na swoje imię.

Następnie zarząd postanowił wezwać swych członków do gremjalnego udziału w zawodach strzeleckich o odznakę III kl., urządzanych przez związek strzelecki. Koszty amunicji pokryje związek inwalidów. Pozatem uchwalono ulgowe opłaty za korzystanie z biblioteki związkowej przez członków związku legjonistów.

(z) Z życia rezerwistów. W niedzielę o godz. 10 i pół rano w lokalu własnym odbędzie się plenarne posiedzenie zarządów kół związku rezerwistów połączone z odprawą komendantów.

Obecność wszystkich kół zarządów kół obowiązkowa.

Z okazji 15-lecia odzyskania niepodległości odbędzie się w Warszawie, koncentracja sił związku rezerwistów, na które pow. zarząd i komenda wysyła z terenu powiatu dwie kompanje.

(z) Skutki wyskakiwania z pociągu. Jadący onegdaj pociągiem osobowym 19-letni Ćwinier Adam, zam. w Katowicach (Dworska 11), z pociągu na szlaku Zark — Poraj potknął się i doznał ogólnych potłuczeń.

Nieszczęśliwego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono na kuracje do szpitala kasy chorych w Zawierciu.

Projekt ustawy
o wywłaszczeniu gruntów.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o wywłaszczeniu gruntów, stanowiących własność prywatną, a będących przedmiotem użytku publicznego. W wielu bowiem miastach, szczególnie na obszarze województw wschodnich, pewna część ulic i placów publicznych stanowi własność prywatną. Stan taki, według zdania M. S. W., utrudnia w wysokiej mierze utrzymywanie odnośnych ulic i placów w należytym porządku oraz czyni jakiekolwiek inwestycje, konieczne ze względu na interes publiczny, prawie niemożliwe.

Indywidualne uregulowanie spraw użytkowania lub nabywania przez związki komunalne wspomnianych gruntów napotyka z reguły na znaczne trudności. Ponieważ droga dobrowolnej ugody nie prowadzi do celu, więc pozostaje droga przymusowego uregulowania sprawy w drodze ustawowej.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystąpiło z projektem ustawy o wywłaszczenie gruntów, stanowiących własność prywatną, a będących przedmiotem użytku publicznego.

Projekt M. S. W., o ile nie spotka się ze sprzeciwem innych ministerjów, zostanie przedstawiony ciałom ustawodawczym na jesiennej sesji.

Mniej tajemniczości
poucza kolegów angielski lekarz.

Temperatura skacze z minuty na minutę rozpalona głowa, łamią kości. Co to? Czyżby co niebezpiecznego?

Takie niepokoje przechodzi pacjent, dopóki nie przyjdzie lekarz i dobrodusznym uśmiechem nie doda otuchy. „Wszystko będzie dobrze" — słyszy sakramentalne zapewnienie i na tem koniec.

Niektórym pacjentom wystarcza sama bytność lekarza. Inni, ciekawcy, radziby się dowiedzieć, jakie są przyczyny ich słabości.

Ale lekarz jest lakoniczny i zbywa indagacje byle czem. Że to niby nie trzeba sugestjonować chorego, że i tak nie zrozumie. Czasem nawet ofuknie.

A to właśnie bywa powodem niezadowolenia pacjentów, którzy nie chcą być traktowani, „jak małe dzieci". Pretensje ich trafiają często do angielskich izb lekarskich, dając tem asumpt do specjalnych na ten temat rozważań na ostatniem posiedzeniu Brytyjskiego towarzystwa medycznego.

Referent dr. C. Kaye le Fleming oświetlił tę sprawę wszechstronnie w najnowszym numerze „Britisch Medical Journal".

— Tajemnica, osłaniająca łoże chorego — pisze — zdaje się być niekiedy pacjentowi zbyteczna i denerwująca. Nie mogąc zgłębić praw dy, pacjent zamienia się w detektywa, tropi na własną rękę symptoma ty choroby, liczy kreski na termometrze. Uważa, że ma pełne prawo do wglądu w swą własną chorobę. I to jest słuszne.

Ale popatrzmy z punktu widzenia lekarskiego: Czyż możliwe jest tłumaczenie laikowi, skomplikowanych postępów choroby, czyż lekarz posiada tyle pedagogicznych zdolności by znaleźć na to właściwą obrazowość i nomenklaturę? Sprecyzowanie choroby może odbić się nie korzystnie na stanie chorego, który będzie wyolbrzymiał jej grozbę.

Z Olkusza.

(ol) Osobiste. P. Aleks. Voydi sędzia śledczy w Olkuszu rozpoczął 6-tygodn. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. Leonidas Awakumow, sędzia sądu okręgowego.

(ol) Na ochronkę. Zarząd ochronki dla ubogich chrześcijan w Olkuszu urządza w niedzielę, 24 bm. kwestę ulic zną na ochronkę, zaś w dn. 1 październi ka rb. zabawę dziecięcą w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu.

(ol) Dzień pracownika umysłowego w Olkuszu. W lokalu polsk. związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Olkuszu, odbyło się onegdaj zebranie przedstawicieli wszystkich instytucyj pracowniczych na terenie m. Olkusza, na którem po dyskusji wybrano komitet obchodu „dnia pracownika umysłowego". W skład komitetu weszdzą: pp. K. Petrykowski, Z. Rzadkowski, A. Ratusiński, J. Łączyński, K. Tylkowski, W. Gogotek, Szczepański, E. Reinhold, Kotarski, oraz przedstawiciel PZZPP. i H. w Olkuszu: pp. A. Piotrowski, St. Kotowicz, K. Zdrzalik, Jan Kania, K. Królikowski, St. Wa...

Program obchodu przewiduje: 9 dowski, W. Janoska i A. Jarno. rano zbiórka wszystkich pracowników umysłowych w lokalu PZZPP. i H. przy ul. 3 maja w Olkuszu, skąd nastąpi wymarsz ze sztandarami i orkiestrą do kościoła parafjalnego.

O godz. 10 nabożeństwo z udziałem chóru tow. „Hejnał" i powrót do lokalu związku. O godz. 19 akademja w sali kina „Orzeł" z programem: słowo wstępne wygłosi p. K. Petrykowski, przemówienie okolicznościowe p. St. Kasprzyk (członek głównego zarządu PZZPP i H. z Sosnowca, sztuczka pt.: „Próba miłości", oraz koncert orkiestry straży fabr. „Olkusz".

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 203

— Jakże wytłumaczysz błotniste ślady nóg w dolnym pokoju pawilonu?

— Człowiek ten wszedł do pawilonu, ale to jeszcze nie znaczy, ażeby Gabrjela miała do niego schodzić.

— Schodziła.

— Jakim sposobem wiesz o tem?

— Czytaj to.

Pani de Garennes podała swemu synowi list, którego treść znamy.

Filip zwrócił na niego okiem i brwi zmarszczył.

— Istotnie — rzekł — to nie zostawia żadnej wątpliwości. Niebezpieczeństwo istnieje rzeczywiście.

— Czy znasz to pismo?

— Nie sądzę... Nie Nie przypomina mi ono żadnego.

— A jeżeli ten bilet pisał Raul!

Pan de Garennes wzruszył ramionami.

— Oto już dwa razy mówisz mi, moja matko, o Raulu z powodu Gabrjeli i to bez żadnego według mnie realnego powodu... Przeczytaj ten bilet raz jeszcze... Mój kuzyn, znający Gabrjelę od kilku dni zaledwie, czyżby mógł wyrażać się z taką poufałością? Tego niepodobna przypuścić... Gabrjela wyznała ci, że kocha kogoś... Musi to być ów nieznajomy, kto go przyjmuje...

— Jakim sposobem dowiedziałeś się?

— Nic o tem nie mówiłaś Gabrjeli?

— Ani słowa! Ona sądzi, że ja nic o tem nie wiem.

— To rzecz główna. Zakochany, który przyszedł tej nocy, przyjdzie po raz drugi niewątpliwie. Ten człowiek dopuszcza się zbrodni, wkradając się w nocy, przez mur, do zamieszkałego domu. Czekają go za podobne przestępstwo ciężkie roboty na czas pewien. Mamy więc prawo uważać go za złodzieja i stosownie z nim postąpić. Nic nad to prostszego, jak użyć przysługującego nam prawa i zabić tego człowieka, który jeżeli już nie jest naszym wrogiem, stanie się nim niezawodnie.

— Co rozumiesz przez te słowa: użyć przysługującego nam prawa?

— Powitać złoczyńcę wystrzałem z fuzji!

— Myślałam już o tem — rzekła baronowa.

— Czy mówiłaś komu o tem odkryciu?

— Tylko ogrodnikowi i nakazałam mu trzymanie tego w tajemnicy.

— Bardzo dobrze... Chodźmy do Hieronima.

Filip z matką udali się do ogrodnika.

— Hieronimie — rzekł do niego pan de Garennes — moja matka powiedziała mi właśnie, że ktoś tej nocy wkradł się do parku...

— To prawda, panie baronie i na własne oczy widziałem ślady tego łotra.

— Stanowi to dla mej matki poważne niebezpieczeństwo. Ten człowiek niezawodnie jest złodziejem... może stać się mordercą...

— Z pewnością, panie baronie.

— Czy masz broń, Hieronimie?

— Mam, panie baronie.

— Jaką?

— Wyborną dubeltówkę, proch i kule.

— A więc, Hieronimie, nabijesz twoją dubeltówkę kulami i zaczaisz się od dzisiejszego wieczora, od dziesiątej do drugiej po północy czuwać będziesz w parku... przez ciąg kilku nocy, jeżeli będzie potrzeba.

— Dobrze, panie baronie.

— Jeżeli ujrzysz kogoś wdrapującego się na mur, wymierz dobrze i daj ognia bez wahania, bez skrupułu. Prawo tego dozwala... Jesteś my w przypadku legalnej obrony.

— Ach, panie baronie, niczego więcej nie pragnę! Chociaż stary, mam wyborne oko i jeżeli podoba się Panu Bogu, położę tego łotra jak królika! Zresztą zasługuje na to.

Filip odrzekł:

— To czuwanie po nocach przysparza ci trudu, ale moja matka wynagrodzi ci to pieniężnie, a za to w dzień mniej będziesz pracował...

— Dobrze, panie baronie — odrzekł ogrodnik — niechaj tylko łotr powróci...

— Powróci, nie wątp o tem.

— No, to już ja go urządzę!... Dziś od dziesiątej stanę na stanowisku. Zajmę pozycję w gęstwinie, idącej wzdłuż muru, blisko miejsca, którędy ten rozbójnik przeszedł ostatniej nocy i kędy po raz drugi przejść musi ponieważ tam się znajduje stos kamieni, służący mu za stopień, a kiedy ukaże się nad murem, wystrzelę z fuzji w same piersi! Tym sposobem uniknie galer.

— Ale, Hieronimie, szczególniej, ani słowa o tem, niema potrzeby przestraszać służących.

— Obiecałem pani baronowej być niemym... dotrzymam słowa.

— Liczymy na to.

Filip wsunął sztukę złota w rękę ogrodnika i oddalił się wraz z matką.

d. c. n.

Państwa mrówek.

Angielski etmolog Charles Wilton, ogłosił niedawno ciekawe spostrzeżenia, jakich dokonał, obserwując w ciągu 20 lat życie mrówek. Badania Wiltona odnoszą się do czerwonych mrówek, przebywających w lasach i polach hrabstwa Hampshair. Wilton naliczył na niewielkiej stosunkowo przestrzeni 7 „mrówczanych“ państw, których mrówki należały do tego samego gatunku, jednakże ściśle pilnowały granic swych „państw“. Scieżki, które łączyły oddzielne mrowiska jednego państwa, były ściśle izolowane i nigdy nie przecinały się ze ścieżkami innych państw.

Wilton próbował przenosić mrówki z jednego państwa do drugiego; „przesiedleńcy“ tracili odrazu orjentację, biegnąc niespokojnie w różne strony, aż wreszcie miejscowe mrówki albo je zabijały, albo też wyrzucały poza obręb swego państwa. Charakterystyczne jest istnienie między poszczególnemi państwami neutralnych pasów, na których spotykają się mrówki różnych „narodowości“. Na tych obszarach neutralnych mrówki zachowują się obojętnie względem siebie. Prof. Wilton zaobserwował również, że niektóre państwa mrówczane zakładają „kolonje“. Kolonje takie powstają zazwyczaj dość daleko od „metropolii“, jednak utrzymują z nią stałą łączność.

—::O::—

Hodowla czworonogich gwiazdorów w Kalifornji

Zapotrzebowanie na... lwy wzrosło w ostatnich czasach niepomiernie. „Król pustyni“ stał się jednym z gwiazdorów filmowych, i to gwiazdorów, przynoszących wcale pokaźne zyski, płynące coprawda do kieszeni impresarja, względnie hodowcy. Bo hodowla lwów stała się dziś popłatnem zajęciem.

Największą i najsłynniejszą jest wzorowa ferma lwów założona i prowadzona od ośmiu lat przez niejakiego p. Gaya w Kalifornji. Początkowy „inwentarz“, składający się z jednego lwa i dwóch lwic, wzrósł dzisiaj do dwustu sztuk tych dzikich bestyj, starannie pielęgnowanych i żywionych.

Wychowankowie p. Gaya korzystają ze względnej swobody, mając do dyspozycji ogromny park, otoczony wysokim murem podwójnym, najeżonym kolcami.

A hodowla tych miłych stworzeń przynosi ładne zyski: cena lwa czteroletniego dochodzi do tysiąca dolarów, a olbrzymi czarny lew afrykański „Murra“, „występujący“ stale we wszystkich filmach w guście „Trader Horn“, czy „Tarzan“, czy „Afryka woła“, przyniósł właścicielowi dotąd ponad 80 tysięcy dolarów dochodu.

Że zaś p. Gay sprzedaje przeciętnie dwieście lwów co roku, nie trudno sobie wyliczyć, że oryginalne to przedsiębiorstwo dobrze mu się opłaca.

Coprawda, trzeba nielada odwagi i silnych nerwów, by móc przebywać stale w towarzystwie tych groźnych drapieżców i zajmować się ich tresurą. To też Gay wchodzi między swych wychowanków, uzbrojony stale w sześciostrzałowy rewolwer z nabojami... gazów łzawiących. Jak dotychczas, nie robił z niego ani razu użytku.

Gdy straż więzienna gra w piłkę nożną...

W więzieniu stanowem w mieście Angola (stan Luizjana) wydarzyła się niecodzienna nawet w Ameryce hitojsra ucieczki więźniów. Z więzienia uciekło dwunastu więźniów, w tem 9 skazanych na dożywotnie zamknięcie, a 3 na karę śmierci, od wykonania której dzieliło ich tylko kilka dni.

Straż więzienna, składająca się z czterdziestu ludzi, ożywiona była duchem sportowym w takim stopniu iż utworzyła dwie drużyny footbal lowe, które oddawały się z zapałem szlachetnej grze. Pewnego dnia miał być rozegrany match między obu współzawodnkamii W jaki sposób dowiedzieli się o tem więźniowie — zostało ich tajemnicą, fakt, że wiedzieli o tem i że ten właśnie dzień i moment obrali jako chwilę odpowiednią do wykonania swego ryzykownego pomysłu. Połowa więziennej wzięła udział w meczu i przy bramach oraz korytarzach warty były o połowę zmniejszone.

O godzinie 4 popołudniu rozległ się nagle sygnał alarmowy, na dźwięk którego zamykają się bramy w wale zewnętrznym, łączącym mur więzienny. W tej samej chwili na dziedzińcu pojawiła się gromada więźniów uzbrojonych w rewolwery. Pędzili ku bramię i natknęli się po drodze na czterech strażników. Od wystrzałów zbuntowanych więźniów padło trzech strażników. Tymczasem na dźwięk dzwonu alarmowego nadbiegła grupa strażników, którzy podjęli walkę z więźniami. W toku formalnej bitwy dwuch więźniów zastrzelono dwunastu jednak udało się przedostać aż do bramy wewnętrznej gdzie zagrodził im drogę dowódca straży. Wystrzał rewolwerowy położył go trupem, gdy odmówił żądaniu buntowników wydania im kluczy od bramy. Teraz bramy stanęły dla nich otworem i wydostali się nazewnątrz

W międzyczasie zaalarmowana wystrzałami nadbiegła reszta straży, oraz policja z pobliskiej osady. I byliby uciekinierzy wpadli bezwątpienia w ręce pościgu, gdyby nie przypadek, jakgdyby wyjęty z filmu kryminalnego. Przed bramą stał akurat autobus, którego szofer udał się po benzynę. Wszyscy więźniowie w liczbie dwunastu wpakowali się do autobusu, jeden z nich, były szofer, zasiadł przy kierownicy i autobus pomknął z miejsca z błyskawiczną szybkością. Sporo czasu upłynęło zanim strażnicy zdążyli zarekwirować wolne auto i zorganizować pościg. Autobus z uciekinierami wyprzedził tymczasem pogoń i dopiero o dwadzieścia kilometrów dalej znaleziono pusty wóz, stojący przy drodze. Widocznie nie starczyło już w baku benzyny i więźniowie uciekali dalej pieszo. Na ślady ich nie natrafiono jednak.

Figi dojrzewają nad Bałtykiem

W jednem z pism zagranicznych znajdujemy korespondencję z maleńkiej wysepki, która choć położona na Bałtyku i to w północnej jego części, posiada roślinność całkiem południową.

Wysepka ta należy do Danji, nazywa się Christjansö i leży na drodze z wyspy Bornholm do Szwecji, na 55 stopniu szerokości północnej.

Na owej wyspie, widocznie specjalnie osłoniętej od wiatrów dojrzewają piękne figi, winogrona i kwitną drzewa wawrzynu.

Ale dziwniejszy jest jeszcze ustrój tej wysepki. Zarządza tą wysepką ministerjum marynarki duńskiej. Nie posiada ona żadnej gminy, którejby podlegała. Przedstawicielem owego ministerjum, a więc jedyną władzą wyspy jest miejscowy latarnik, jest on jednocześnie całą policją, urzędem celnym, sędzią, urzędnikiem stanu cywilnego, oraz kierownikiem stacji ratowniczej. Podatków nie płaci się żadnych.

Wyspa jest też rajem dla rybaków: takiej ilości flonder, węgorzy i śledzi jak koło jej brzegów niema chyba, nigdzie na Bałtyku.

Słowem mały raj — nietyle na ziemi, ile na morzu i to tak blisko od Polski.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Przed zawodami o odznakę strzelecką II. i I. klasy i mistrzostwo powiatu będzińskiego.

Od 21 do 24-go b. m. włącznie zostaną przeprowadzone zawody o odznakę strzelecką III klasy na strzelnicy w Sosnowcu (ul. Aleja).

Po tych zawodach komenda powiatu przystąpi do zawodów strzeleckich o odznakę II i I klasy i o mistrzostwo powiatu. Najlepsi zawodnicy otrzymają cenne nagrody, ofiarowane przez p. starostę powiatowego i prezydentów miast.

Ponieważ do powyższych zawodów będą dopuszczeni tylko zawodnicy z odznaką strzelecką III klasy, którzy przedłożą komisji sędziowskiej odpowiednią legitymację O. S., wszyscy zawodnicy winni wziąć udział w najbliższych zawodach o O. S. III klasy, zaopatrując się po zdobyciu odznaki w legitymację, które wydaje komenda powiatu w Sosnowcu (ul. Kołłątaja 17) we wszystkie dni tygodnia od godziny 20 do 21-ej za opłatą 50 groszy.

Zawody w Sosnowcu trwać będą w dnie powszednie od godziny 15 do 18.30, w niedziele od godziny 11 do 14-ej. Broń tarcze i amunicja na miejscu za zwrotem kosztów Dla bezrobotnych specjalne ulgi w opłatach na strzelnicy. Bliższe szczegóły o zawodach o odznakę II i I klasy zostaną podane do wiadomości zainteresowanym w najbliższym czasie.

KRONIKA.

× **Pierwsze kroki komisarza Mallowa.** Desygnowany przez PZPN., komisarz **Mallow** powołał do życia komisję pomocniczą do spraw podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego w osobach pp.: **inż. Michalskiego, Bluszcza i Mazura.**

Poza tem do komisji na okręg kielecki zaprosił **inż. Michalskiego** i prezesa klubu „Zagłębie“ w Dąbrowie, p. **Wolskiego.**

× **Brynica — Sarmacja 1:0 (0:0).** Rozegrane na boisku miejskiem w Czeladzi zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A. pomiędzy powyższemi zespołami zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Brynicy w stosunku 1:0 (0:0). Benjaminek kl. A podczas całego meczu miał stałą przewagę nad Sarmacją. Zwycięską bramkę dla miejscowych strzelił H. Kohn. Zawody zostały przerwane na kilka minut przed końcem z powodu awantury na boisku, wywołanej przez jednego z graczy Sarmacji. Gracz Sarmacji znieważył sędziego p. Okularczyka, którego uderzył ręką w głowę.

× **Turniej tenisowy w Czeladzi.** W ub. niedzielę rozpoczął się turniej tenisowy o mistrzostwo Czeladzi, zorganizowany przez miesjką komisję PW. i WF. Zainteresowanie turniejem mimo pięknej pogody w pierwszym dniu rozgrywek — nieszczególne. Rozgrywki odbyły się na korcie tenisowym na Saturnie. Gra pojedyńcza panów: M. Bonczek — Z. Starzyński 6:4, 2:6, 1:6. E.Kozarski—J.Wyszomirski 6.4, 5.0. Cz. Starzycki — W. Bożedaj 1:6, 0:6. A. Szlajder — H. Radziszewski 8:6, 4:6, 4:6.

Gra podwójna panów: Z. Starzycki, W. Bożedaj—A. Szlajcher, Cz. Starzycki 6 : 2, 7:5. Z. Starzycki, W. Bożedaj—H. Radziszewski, E. Kozarski 6.0, 6:3.

Gra mieszana: T. Fomenkówna, A. Szlajcher — St. Bożedajowa, Z Starzycki 2:6, 0:6. Irena Segno, C. Starzycki—T. Fomenkówna, St. Szlajcher 6:5, 7:5. Sędziował p. J. Herchold.

× **Zawody marszowe LOPP. w Olkuszu.** Z okazji obchodu rocznicy śmierci ś. p. Żwirki i Wigury, w ubiegłą niedziele miejskie koło LOPP. w Olkuszu zorganizowało na terenie miasto zawody marszowe zespołowe w maskach. Wyniki tych ciekawych zawodów były następujące: I m. „Sokół“ w czasie 14 m. 50 s., II m. organizacja młodzieży pracującej (15.27), III m. straż fabr. „Wolbrom“ (15.34), 4 m. straż fabryki „Olkusz“ (15.40), 5 m. związek rezerwistów zwyróżnieniem za dobrą forme marszu (16.25), 6 m. żyd. tow. „Betar“ (16.58). Została zdyskwalifikowa drużyna SMP. z powodu uchylenia masek wczasie biegu (czas 14.57) Jury stanowili: pp.: dyrektor W. Majewski, kpt. Zwarycz, prof. Rudolf i instruktorzy: Jan Kania i Jerzy Kondek. Marsz. odbył się na przestrzeni około 3 tys. metrów.

HUMOR.

WYJAŚNIENIE.

— Panie profesorze ,czem są właściwie idjoci? Czy to też ludzie?

Oczywiście, tacy sami jak ja lub pani.

TURYŚCI.

— Cóż to za czarujący kraj, ta Holandja! Kupiliśmy śliczny młynek.

— Wiatrak, czy młyn wodny?

— Nieeee...., młynek do kawy.

SZCZĘŚCIE.

— Dopisało ci szczęście na wyścigach?

— I jak jeszcze! Po ostatnim biegu znalazłem pół franka w kieszeni, tak, że nie potrzebowałem wracać piechotą do domu.

* * *

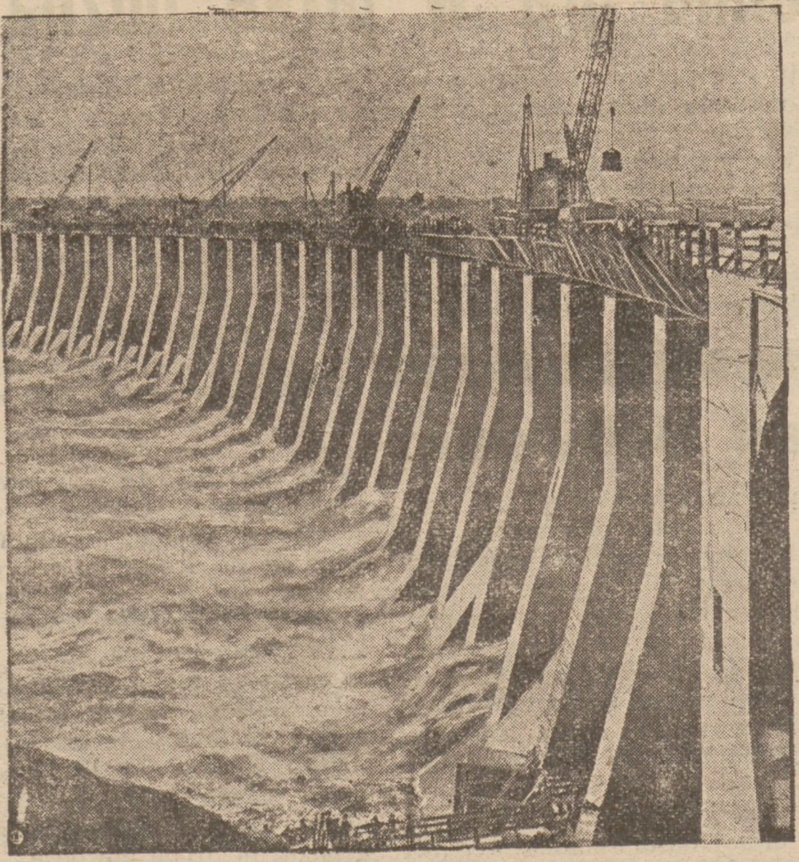
Koks i Mops siedzą w kawiarni. Cisza. Nagle odzywa się Koks.

— Czy pan już widział większego pesymistę ode mnie?

— Owszem... — odpowiada Mops — Murzyna, patrzącego przez czarne okulary.

× **„Skra“ — Częstochowa — „Zagłębie“ — Dąbrowa.** Dziś o godz. 4-tej popoł. na boisku klubu „Zagłębie“ przy ul. Legjonów, rozegrane zostaną zawody, o tytuł mistrza robotniczych klubów okręgu kieleckiego pomiędzy drużynami: „Skra“ — Częstochowa i „Zagłebie“ — Dąbrowa.

SZTUCZNE JEZIORO.



W Szwajcarji ujęto w „karby" jedną z rzek przy pomocy wielkiej betonowej tamy, stwarzając w ten sposób sztuczne jezioro.

BIAŁE NIEDŹWIEDZIE.



Ekspedycja szwedzka do okolic podbiegunowych filmowała często scenki z życia białych niedźwiedzi.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że

przejazd przez most na rzece Czarnej Przemszy w ul. I-go Maja w Sosnowcu, zostaje zamknięty dla ruchu kołowego na okres około 3-ch miesięcy, w związku z budową nowego mostu.

Objazd do Modrzejowa ul. Ostrogórską, zaś na Dębową Górę przez ul. Wawel.

Nr. dz. Bd. 2652 kontr. 14.

OGŁOSZENIE.

Tymczasowy Zarząd Miasta Sosnowca na podstawie art. 30 Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 16 lutego 1928 r. o Prawie Budowlanem i Zabudowaniu Osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23 poz. 202), podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 29 tegoż rozporządzenia, decyzją Kierownika Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca z dnia 16 września 1933 r. powziętą w zastępstwie Rady Miejskiej na mocy art. 73 ust. (2) i (3) Ustawy z dnia 23 marca 1933 r. częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35/1933, poz. 294), ustanowiony został plan szczegółowy zabudowy ulicy 1.go Maja.

Plan ten zostanie wyłożony do publicznego przeglądu na okres 4-ch tygodni, tj. od dnia 22 września do 20 października rb. włącznie w Magistracie miasta Sosnowca (Wydział Budownictwa pokój Nr. 13). W powyższym terminie i miejscu, zainteresowani będą mogli zaznajomić się z wymienionym planem zabudowy, a w okresie następnych 2-ch tygodni tj. od dnia 21 października do dnia 4 listopada rb. włącznie, zgłaszać do Magistratu zarzuty przeciwko planowi.

Sosnowiec, d. 19 września 1933 r.

Kierownik Tymczasowego Zarządu miasta Sosnowca (W. KUŹNIAK.)

Do akt Nr. Km. 213/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale Adam Gospodarowicz, zamieszkały w Skale pod Ojcowem na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 października 1933 o godz. 12 w Władysławpolu, u Samuela Bukowskiego. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 150 metrów żyta w stogu i 100 metrów owsa w stogu oszacowanych na łączną sumę zł. 3650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Skała, dn. 9 września 1933 r. Komornik. **Adam Gospodarowicz.**

Sprawa Bank. Gosp. Krajow. p-ko Bukowskiemu.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski